

PISMO ŚWIĘTE I PATROLOGIA

Ks. Antoni PACIOREK

Studia Gnesnensia
Tom XXV (2011) 5–16

Krzyż mocą i mądrością Boga według 1 Kor 1,17-25

Charakteryzując głoszoną przez siebie Ewangelię, św. Paweł ujawnia na początku Pierwszego Listu do Koryntian (1,17-25) głębokie obcowanie z tajemnicą Chrystusa najpełniej objawioną w krzyżu. Apostoł pisze:

¹⁷*Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.*

¹⁸*Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, Mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia.*

¹⁹*Napisane jest bowiem:*

*Wytracę mądrość mędrców,
a przebiegłość przebiegłych zniweczę.*

²⁰*Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne?*

Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości tego świata?

²¹*Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga, w mądrości Bożej spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących.*

²²*Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości,*

²³*my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów a głupstwem dla pogan,*

²⁴*dla tych zaś, którzy są powołani tak spośród Żydów jak i spośród Greków Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą.*

²⁵*To bowiem co jest głupstwem u Boga przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga przewyższa mocą ludzi (BT³).*

W niniejszym artykule, nie zagłębiając się w szczegółowe kwestie dotyczące specyfiki środowiska korynckiego, zamierzamy ukazać znaczenie powyższych słów Apostoła tak, jak mogły one być rozumiane i przyjmowane przez ówczesnych korynckich chrześcijan, zwykłych odbiorców Listu.

Pomijając zwyczajowe wprowadzenie obejmujące adres, pozdrowienia i dziękczynienie, 1 Kor rozpoczyna się napomnieniem mieszkańców Koryntu z powodu zaistniałych tam rozłamów. Wierni w Koryncie na wzór – jak się wydaje – kultów misteryjnych, poczuli się do specjalnej więzi z udzielającym im chrztu jako swym duchowym przewodnikiem. Jest też możliwe, że powstawanie owych ugrupowań było rezultatem indywidualnych upodobań wierzących. W ten sposób pojawiły się ugrupowania związane z Pawłem, Apollosem i Kefasem¹.

Wykazując niestosowność powyższych podziałów, Apostoł wprowadza po raz pierwszy temat krzyża, mówiąc: „*Czyż Paweł został za was ukrzyżowany?*” (w. 13). Zupełnie wyraźnie temat ten pojawi się w wersecie 17: „*Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, aby nie zniweczyć Chrystusowego krzyża*”. W tej wypowiedzi św. Paweł wskazuje na specyfikę swej działalności misyjnej. Jest nią głoszenie Ewangelii, a nie udzielanie chrztu. Wypowiedzi Apostoła nie należy, oczywiście, rozumieć jako próby pomniejszania roli i znaczenia chrztu, lecz raczej jako pośrednie pouczenie, iż osoba udzielająca chrztu nie jest aż tak ważna, jak zdają się o tym sądzić Koryntianie. Podstawowym zadaniem Apostoła nie jest udzielanie chrztu, ale głoszenie Ewangelii².

Mówiąc o swoim głoszeniu Paweł stwierdza, że dokonywało się ono „*nie w mądrości słowa, aby nie zniweczyć Chrystusowego krzyża*”. Po raz pierwszy wprowadza on tutaj termin mądrość – *sofia*. Słowo to posiada spory wachlarz znaczeniowy. W tym miejscu słowo „mądrość” może oznaczać albo treść głoszenia, albo sposób głoszenia, czyli formę. Obydwa aspekty dość trudno w praktyce rozgraniczyć. Tutaj, jak się wydaje, mówiąc o „mądrości słowa” Paweł ma na uwadze bardziej formę głoszenia niż jej treść. Można tak sądzić najpierw dlatego, że w wersecie 17 Apostoł mówi o swej misji głoszenia, nie zaś o teorii głoszenia. Po wtóre, kiedy w 2,4 powraca do swej początkowej działalności w Koryncie, zdaje się rozróżniać pomiędzy głoszeniem i jej retorycznym aspektem: „*A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy*”. Tak więc najprawdopodobniej wyrażenie „mądrość słowa” wskazuje w tym miejscu na formę głoszenia.

¹ Zob. W.O. Titch, *Paul, Apollos, Cephas, Christ. Studies in Texts: 1 Corinthians, 1,12*, „Theology” 74(1971), 18-24.

² Trudno powiedzieć, kto w miejsce Pawła dokonywał obrzędu chrztu. Mogli to czynić Sylwan i Tymoteusz, ale jest też możliwe, że czynność tę pozostawiano lokalnej wspólnocie. Tak czy inaczej lokalna wspólnota musiała to czynić po odejściu misjonarzy. Por. A. Schreiber, *Die Gemeinde in Korinth. Versuch einer gruppenspezifischen Betrachtung der Entwicklung der Gemeinde von Korinth auf der Basis des ersten Korintherbriefes* (Neutestamentliche Abhandlungen 12), 1977, 36n.

„Forma” ta wyrażać się mogła w dwojaki sposób: poprzez przestrzeganie zasad retoryki oraz umiejętne stosowanie Starego Testamentu. Niektóre pisma Pawłowe wskazują na umiejętności retoryczne i omawiana tutaj perykopa 1,18-25 jest tego przykładem. 2 Kor 10,10 informuje jednak, że Apostoł nie był szczególnie atrakcyjny jako mówca. Wykazywał natomiast, jak się wydaje, spore umiejętności w posługiwaniu się Starym Testamentem i wydobywaniu znaczeń na pierwszy rzut oka niedostrzegalnych. Świadczą o tym jego listy. Jest więc możliwe, że był odbierany jako przemawiający w „mądrości słowa”, choć sam nie aprobeował takiej postawy i oceny. Należy zaznaczyć, że, jeśli Paweł odrzucał przemawianie „w mądrości słowa”, nie oznaczało to z jego strony akceptowania braku staranności w działalności misyjnej ani też braku wykształcenia literackiego (por. 1 Kor 14,19). Pawłowi zależy raczej na tym, aby nic nie odwodziło słuchacza od prostoty i mocy orędzia krzyża. Nacisk położony na „mądrość słowa”, czyli formę głoszenia, utrudnia, jego zdaniem, dostrzeżenie zbawczej mocy krzyża³.

O mocy płynącej z nauki krzyża, Apostoł mówi w kolejnym wersecie interesującej nas perykopy 1,18-25⁴. W wersecie 18 czytamy: „*Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, którzy idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia*”. Apostoł stwierdza, że reakcja ludzi na głoszenie krzyża jest różna, podobnie jak różny jest osąd owej reakcji przez Boga. Wymienia tu dwie grupy ludzi: jedni idą na zatracenie, drudzy dostępują zbawienia.

Kim są idący na zatracenie (*apollymenoi*). To ci, którzy uważają krzyż za głupstwo, głupotę i niedorzeczność. Paweł zdaje sobie sprawę, że głoszona przezeń Ewangelia krzyża nie jest powszechnie przyjmowana, są bowiem tacy, którzy ją odrzucają. Apostoł wie, że jest ona wyśmiewana jako głupstwo, głupota, niedorzeczność i szaleństwo⁵. Dla Greka krzyż był głupstwem w tym znaczeniu,

³ Retoryka odwołuje się chętnie do uczuć słuchacza, Ewangelia natomiast powinna dotykać całego wnętrza człowieka, jego umysłu, woli i emocji, jego ducha. We współczesnej psychologii religii mówi się o tzw. nawróceniach psychologicznych, które w rzeczywistości dotykają jedynie ludzkich emocji (A.C. Thiselton, *Interpreting God and the Postmodern Self: On Meaning, Manipulation and Promise*, Edinburgh 1995, 3-45). Człowiek, który doświadczy takiego „nawrócenia”, często zmienia styl życia, pozostaje poruszony emocjonalnie i do tego ogranicza się jego nowa religijność. Tymczasem prawdziwe nawrócenie oznacza zwrot do Boga, nawiązanie relacji z Nim, która obejmuje wszystkie wymiary życia ludzkiego. Zob. M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian* (NKB NT VII), Częstochowa 2008, 122.

⁴ Wyrażenie *logos tou staurou* (w tłumaczeniu BT: *nauka krzyża*) oznacza orędzie o krzyżu Chrystusa. Słowo: „Chrystusa” zostało tu opuszczone w sposób zamierzony, ponieważ cała uwaga została skierowana na krzyż. Por. E. Best, *The Power and the Wisdom of God*, w: Paolo e una Chiesa divisa (1 Co 1-4), ed. L. di Lorenzi, Roma 1980, 16.

⁵ Pojawia się tutaj pośrednio ostrzeżenie skierowane do Koryntian: jeśli wzgardzą krzyżem, znajdują się pośród tych, którzy uznają krzyż za głupstwo i w konsekwencji

że wszelkie wywyższanie hańbiącej kary przeznaczonej dla złoczyńców uznawał on za afront dla cywilizowanego człowieka. Absurdem było dla niego głoszenie, że działanie Boga wyraża się w bezsilności i poniżeniu krzyża. Przecież Bóg nie może być bezsilny i poniżony! Nauka krzyża – w rozumieniu tych ludzi – jest głupstwem i niedorzecznością. W uznawaniu przez nich nauki krzyża za „głupstwo” (*mōria*) Paweł upatruje faktyczne odrzucenie Boga. Tutaj Apostoł zdaje się nawiązywać do starotestamentalnych poglądów głoszących, że głupstwo (*mōria*) nie jest „błędem” postępowania albo nieumiejętnością rozumienia argumentów rozumowych, ale oznacza negatywną postawę człowieka wobec Boga, brak prawdziwego zrozumienia i uznania Boga (Jr 5,21; Pwt 32,6; Syr 16,23). Ci, którzy odrzucają krzyż, uznając go za głupstwo, nie umieją dostrzec, że jest on rozwiązaniem nieszczęścia grzechu, ukazując miłość jako rzeczywistą naturę Boga, a więc że ma sens (w. 22). Inaczej mówiąc, ludzie ci uważając się za mądrych stali się głupimi (por. Rz 1,22), ich mądrość stała się głupotą. Jest to postawa odrzucająca Boga, czyli głupota. A kresem takiej postawy jest – jak powiada Apostoł – zatracenie (*apollymenoi* – idący na zatracenie).

Kim są zaś zbawieni (*sōdzomenoi*)? Zauważmy najpierw, że ocalenie i zatracenie to zasadniczo wydarzenia przyszłości, zastrzeżone Bożemu wyrokowi na Sądzie Ostatecznym. Decydującym jednak dla tego wyroku jest aktualna reakcja człowieka na orędzie krzyża. *Sōdzomenoi* to ci, którzy odpowiedzieli pozytywnie na głoszenie krzyża i dla których nauka krzyża jest mocą⁶. Ta moc, czyli moc krzyża, nie jest mocą podług miar ludzkich. Jeśli mierzymy moc ludzkimi miarami, zwracamy uwagę na efektywność, czyli skuteczność. Efektywność taką umiejscawiamy w szerokiej skali pomiędzy tym co słabe, czyli nieskuteczne, a tym co mocne, czyli skuteczne. Gdy idzie o moc Bożą, należy powiedzieć, że tutaj słabość i moc nakładają się. Taka jest moc orędzia krzyża. Słabość i moc słowa krzyża nakładają się. Kiedy człowiek przyjmuje Ewangelię, moc Boga jest w nim (Rz 1,16). Nie jest to moc zmuszająca (dlatego są tacy, dla których krzyż jest bezowocny), lecz działająca w miłości i poszanowaniu tych, których ogarnia.

podziela wyrok Bożego sądu. Koryntianie przyjęli krzyż, ale pozostają w niebezpieczeństwie przyłączenia się do tych, którzy uważają krzyż za głupstwo.

⁶ Mówiąc o drugiej grupie ludzi, tj. o grupie *sōdzomenoi*, Apostoł wprowadza termin *moc* – *dynamis* nie zaś jak można byłoby się spodziewać: *mądrość* – *sofia* (po sformułowaniu: *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, którzy idą na zatracenie* można byłoby spodziewać się antytetycznie: *mądrością zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia*). Dzieje się tak dlatego, że wprowadzając antytetycznie termin *mądrość*, należałoby bardzo starannie zdefiniować ową *mądrość*, jako że sama *mądrość* nie zbawia; oświecenie umysłu nie dokonuje poruszenia woli. Ta zapewne racja, oraz wzmianka o *mądrości* w w. 17 spowodowała wprowadzenie tu *mocy Bożej* (zob. E. Best, *Power*, 18).

Ci, którzy dostąpili zbawienia, doświadczają Bożej mocy w sobie samych. Oni wiedzą, że żyją nowym życiem i że Chrystus stał się dla nich sprawiedliwością, świętością i odkupieniem. Ta moc jest mocą zbawiającą. Mówiąc o zbawieniu, Apostoł myśli nie tylko o ostatecznym ocaleniu, ale także o zbawieniu aktualnie przeżywanym (2 Kor 2,6).

Następuje teraz Pawłowy argument z Pisma. Konkretnie jest to tekst proroka Izajasza 27,14: „*Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a rozumienie rozumnych zniweczę*”⁷. Jeśli mędrzec uznaje krzyż za głupstwo, to dlatego, że zaufał swej mądrości. Ludzie zwrócili się ku swej mądrości i odwrócili się od krzyża uznając go za głupstwo. W ten sposób zwiodła ich własna mądrość. Przestała być mądrością, ulegając unicestwieniu. W myśl Izajaszowego cytatu to nie mędrzec zostaje zniweczony, ale mądrość. Mądrość – *sofia*, o której tutaj mowa, to już nie „forma”, ale treść. I tak będzie już dalej.

W następnym wersecie 20 czytamy: „*Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczoney? Gdzie badacz tego świata? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?*” Pojawiają się tutaj trzy terminy: *sofos*, *grammateus*, *sydzētētēs*⁸. Istnieją różne propozycje ich rozumienia. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z potrójnym określeniem wykształconego człowieka dla ukazania, że w wypowiedzi o zniweczeniu mądrości zawarte jest odrzucenie wszystkich form ludzkiego kształcenia (w. 19)⁹. dopełniacz: tego świata (*tou aiōnos toutou*) odnosi się do wszystkich trzech kategorii wykształconego w ten sposób człowieka. Mądrość, która ma być zniweczona, należy do „tego świata”¹⁰.

Powstaje pytanie, czym jest owa *sofia* – mądrość, o której czytamy, że Bóg uczynił ją głupstwem (w. 20d). Najwyraźniej jest to mądrość greckiej filozoficznej tradycji. Może to być także bardziej lub mniej rozwinięta forma greckiej gnozy, prawda dla wtajemniczonych ukazywana w kultach misteryjnych albo też mądrość opierająca się na judaistycznej sapiencjalnej tradycji. Elementem wspólnym im wszystkim jest zajmowanie się fundamentalnymi tematami eg-

⁷ Dwa stychy cytatu w wersecie 19 są paralelne. *Sofia* – mądrość nie jest tu już „formą”, ale „treścią”, jako że stanowi paralelę do *synesis*. Te dwa abstrakcyjne rzeczowniki mają mniej więcej to samo znaczenie.

⁸ Jest możliwe, że owe trzy określenia Koryntianie przypisywali przywódcom trzech wspomnianych ugrupowań. Paweł byłby zapewne *grammateus*, Apollos – *sofos*, nieco trudniej byłoby przypisać któreś z powyższych określeń Piotrowi. E. Best, *The Power*, 20n.

⁹ Jest możliwe, że pierwsze i drugie określenie (*sofos*, *grammateus*) wskazuje na zakres wiedzy mędrca, trzecie zaś określenie (*sydzētētēs*) – na aktywność w prezentowaniu owej wiedzy. Badacz (*sydzētētēs*) jest nie tylko przekonany o prawdziwości swej wiedzy, ale nadto uważa, że powinien innych do tej prawdziwości przekonać.

¹⁰ Określenie „ten świat” u Pawła pochodzi z judaistycznego kontekstu i oznacza „zły świat”.

zystencji człowieka i świata. Ta mądrość miała objaśnić świat i Boga, odpowiedzieć na wszystkie nękające człowieka pytania, doprowadzić do Boga i „zbawić” człowieka¹¹.

Taką to mądrość, jak mówi Apostoł, Bóg uczynił głupstwem, a dokonał tego poprzez krzyż¹². Bóg nie realizuje tego w długim procesie, w którym mądrość świata sama dochodzi do wniosku, że jest głupstwem. Nie argumentuje On niejako sprawniej niż człowiek, demaskując w ten sposób głupstwo ludzkiej mądrości. Bóg wykazuje, że mądrość świata jest głupstwem przez krzyż. Właśnie poprzez krzyż, który stał się mocą ku zbawieniu (w. 18), mądrość została ukazana przez Boga jako bezużyteczna dla zbawienia, jako głupstwo. Odkupienie i sąd są dziełem krzyża a nie mądrości człowieka. Tak więc w krzyżu mądrość świata jest najpierw osądzona i uznana za bezużyteczną, inaczej mówiąc, uznana za głupstwo. Zbawienie przyniósł krzyż a nie mądrość. Bóg nie uczynił mądrego człowieka głupim, ale – jak to znajdujemy w wersecie 19 – uczynił bezużyteczną dla zbawienia jego mądrość. Może i on dostąpić zbawienia, skoro zobaczy i uzna bezużyteczność swej mądrości.

Werset kolejny podsumowuje dotychczasowe stwierdzenie: Tak, Bóg w swoim zbawczym planie uczynił głupstwem mądrość tego świata. Dokonało się to w ramach Bożego planu zbawienia wierzących. Ten plan realizuje się poprzez głoszenie nauki krzyża. Tak właśnie czytamy: „*Skoro bowiem świat w mądrości Bożej przez mądrość nie poznał Boga, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić wierzących*” (w. 21).

Termin „mądrość” (*sofia*) pojawia się tutaj dwukrotnie. W pierwszym przypadku odnosi się do Boga („*w mądrości Bożej*” – *en tē sofia tou theou*), w drugim pojawia się bez bliższego określenia („*przez mądrość*” – *dia tēs sofias*). W tym drugim przypadku „mądrość” należy rozumieć jako mądrość świata, inaczej trudno byłoby rozróżnić pomiędzy wyrażeniami „w mądrości Bożej” i „przez mądrość Bożą”. O jaką jednak mądrość i jaki świat tu chodzi? Świat rozumiany jest w tym miejscu w sensie osobowym. Jest nim cały rodzaj ludzki podzielony – jak sugeruje werset 22 – na Żydów i Greków. Co to za mądrość, która została nazwana mądrością tego świata?¹³ Mądrością Żydów jest bez wątpienia Stary

¹¹ Łatwo zauważyć, że Paweł najwyraźniej nie zajmuje się kwestiami przyrodoznawstwa. Sądzi zapewne, że prace scjentyisty mają niewielki związek z fundamentalnymi tematami i podstawowymi wartościami. Z tego powodu tę dziedzinę Paweł nie określiłby mianem „mądrości”.

¹² Czasownik *mōrainen* w greckim języku klasycznym oznacza „być głupim”; w LXX i w NT oznacza: „uczynić głupim, stać się głupim” (U. Wilckens, *Weisheit und Torheit* [Beiträge zur historischen Theologie 26], Tübingen 1959, 26).

¹³ Akcent powinien być położony raczej na „treści” niż „formie”, jakkolwiek w naturalny sposób forma uczestniczy w przekonaniu człowieka do treści.

Testament oraz judaistyczne tradycje. Mądrość Greków – podobnie jak w wersecie 20 – trudniej zdefiniować. W każdym razie jest to mądrość, która ma dać rozumienie Boga i świata. Przynależy – jak już wspomnieliśmy – bardziej do filozofii moralności i metafizyki niż przyrody i technologii¹⁴.

Zauważmy niejako na marginesie, że jeśli mądrość, o której tu mowa, należy odróżnić od nauk przyrodniczych i technicznych, należy ją także odróżnić od „rozumowania”, czyli zdolności logicznego argumentowania. Niezależnie od tego, czy Paweł czerpie autorytet ze Starego Testamentu, czy też z własnego natchnienia Ducha Świętego, stara się jednak, aby jego argumentacja rozwijała się logicznie i mogła być uznawana, doceniana i akceptowana. I w tym właśnie sensie wszelka mądrość pochodzi od Boga. Człowiek nie mógłby poznawać, gdyby Bóg nie uczynił go istotą rozumną. W literaturze mądrościowej spotykamy wiele stwierdzeń głoszących, że mądrość pochodzi od Boga, i Paweł był tego świadom. Mamy tu do czynienia z paralełą do Pawłowej ambiwalencji w stosunku do Prawa: Prawo jest dobre i święte, ale nie potrafi doprowadzić człowieka do Boga. Podobnie też mądrość. Może być dobra i święta, ale nie potrafi człowieka doprowadzić do Boga.

Świat przez mądrość nie poznał Boga – powiada Apostoł. Dlaczego jednak tak się dzieje? Pierwszą odpowiedź na to pytanie dał Paweł w wersecie 20b, teraz natomiast rozwija tę myśl dalej. Pojawia się niełatwe sformułowanie: „*świat nie poznał Boga... w mądrości Bożej*” (*en tē sofia tou theou*). Co to znaczy? Otóż „mądrość Boża” oznacza plan zbawienia człowieka. W ramach tego planu mieści się niezdolność poznania Boga przez mądrość świata, a zarazem zdolność i moc Boga do wykorzystania tego co niedobre i złe dla zbawienia człowieka. Paweł nie objaśnia jednak, jak Bóg może być odpowiedzialnym za upadek człowieka, lecz stwierdza, że Bóg zabezpieczył inną drogę zbawienia człowieka, a mianowicie głoszenie krzyża (21b)¹⁵. Inaczej mówiąc, Bóg dał człowiekowi inną drogę zbawienia niż drogę mądrości świata. Jest to droga łaski, będąca drogą głoszenia krzyża.

¹⁴ Grecy nie wykazywali większego zainteresowania w obszarach przyrody i technologii. E. Best, *The Power*, 24.

¹⁵ Powyższe rozumowanie Apostoła przypomina Rz 1,18nn, gdzie mowa o niepowodzeniu człowieka w dojściu do Boga. Bóg nie zamknął się przed człowiekiem, to człowiek nie jest w stanie dojść do Niego. Nawet kiedy zwraca się ku Bogu, zamienia obraz Boga w to, co może osiągnąć własnym umysłem albo działalnością swoich rąk. Człowiek jest w stanie w pewnym stopniu poznawać Boga, ale nie potrafi uznać Go jako Boga i oddać Mu cześć. Podobnie jak w Rz, gdzie Apostoł objaśnia, w jaki sposób Bóg objawił się człowiekowi w Chrystusie, przez którego człowiek może dojść do Boga, tak też w 1 Kor 1,21 wskazuje na tego samego Chrystusa jako na drogę ratunku w obliczu niepowodzenia mądrości. Zob. E. Best, *Power*, 25; K. Niederwimmer, *Erkennen und Lieben. Gedanken zum Verhältnis von Gnosis und Agape im ersten Korintherbrief*, „Kerygma und Dogma” 11(1965) 75-102.

Głoszenie krzyża (*kerygma*) zostało nazwane głupstwem. Czy jest głupstwem zarówno dla wierzących jak i niewierzących? Z pewnością jest głupstwem dla niewierzących, ponieważ ich mądrość prowadzi do uznania głoszenia krzyża (*kerygmy*) jako niedorzeczności, nonsensu, głupoty i szaleństwa. Wierzący dostrzegają natomiast różnice pomiędzy głoszeniem (*kerygmą*) i mądrością świata, rozumiejąc, że *kerygma* nie jest kontynuacją mądrości świata, lecz czymś od mądrości świata różnym. W oczach wierzącego głupstwo głoszenia nie polega na absurdzie, ale wyraża się w tym, że nie odpowiada normom świata.

Kerygma może oznaczać treść głoszoną albo samo głoszenie. Dwie rzeczy należy tutaj odróżnić. Elementem głupstwa głoszenia jest to, że jest to tylko głoszenie. Nie jest to akt objawienia w wyniku np. mistycznego zjednoczenia z bóstwem, poprzez dokonanie określonego obrzędu lub na drodze długiej medytacji filozofa. Jest czymś „mówionym” człowiekowi. Głoszenie obejmuje zarówno „fakty”, jak i „argumentację”, przy pomocy której są one interpretowane. Z konieczności przedstawiane jest w sposób mniej sofistyczny niż mądrość świata i ten sposób prezentacji harmonizuje z treścią, a mianowicie z krzyżem. Owocem głoszenia nie jest przekaz wiedzy o Bogu, ale zbawienie. O tych, którzy je otrzymują, nie mówi się, że poznają Boga w sposób adekwatny, ale że „wierzą”.

Kolejny werseł 22: „*Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości*”, można by było sparafrazować następująco: Zarówno Żydzi jak i Grecy w swym poszukiwaniu Boga i zbawienia są na fałszywej drodze. Jedni domagają się znaków, drudzy zaś szukają mądrości.

„*Żydzi szukają znaków*”¹⁶. Nie jest powiedziane, o jakie znaki chodzi, ale prawdopodobnie idzie o znaki istnienia Boga oraz Jego mocy (por. 1 Kor 14,22). Stary Testament często mówi o znakach Boga. Były one przekazywane faraonowi przez Mojżesza (Wj 7,9nn; Pwt 34,11; Ps 105,26nn itp.). Były też przekazywane Izraelitom (Wj 4,1-9; Sdz 6,36-40; 2 Krl 20,8n), choć Izrael mógł się im opierać i faktycznie się opierał (Pwt 29,2nn; Ps 78,40, 56nn). Niekiedy ludzie otrzymywali znaki, na które jednak nie zwracali należytej uwagi (Iz 7,11nn). Kiedy indziej pragnęli ich, ale nie otrzymywali (Ps 70). Ponadto znaki mogły być fałszywe i ludzie byli ostrzegani przed tymi, którzy je czynili (Pwt 13,1nn.). Nie ma w Starym Testamencie wzmianki o tym, że Żydzi byli karceni z powodu domagania się znaków, jak to znajdujemy w Nowym (Mk 8,11; Mt 12,38n; Łk 11,16; J 6,30).

Jeśli Żydzi przez tak długi czas otrzymywali znaki od Boga, to czy można czynić im z tego powodu zarzuty? Dlaczego Paweł gani ich z tego powodu i jest przeciwny znakom? Zapewne najpierw dlatego, że znaki są świadectwem i syno-

¹⁶ W LXX rzeczownik *sēmeion* pojawia się 79 razy i odpowiada hebr. *ōt*. Występuje głównie w Pięcioksięgu i u proroków (Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel).

nimem mocy, krzyż natomiast oznacza słabość. Po wtóre, Żydzi prosili o znaki dla umocnienia wiary. Paweł odrzucał postawę, która szukała umocnienia wiary zewnętrznymi znakami. Wreszcie ciągle domaganie się znaków przy jednoczesnym odrzucaniu tych, które daje Bóg, jest kuszeniem Boga, a nie szczerym poszukiwaniem prawdy¹⁷.

Można w tym miejscu jednak zapytać, czy rzeczywiście dla Żydów czymś typowym było domaganie się znaków dla umocnienia swej wiary? W czasach Pawła starali się oni dojść do Boga raczej poprzez mądrość i posłuszeństwo Prawu. W Liście do Rzymian Paweł uznaje to ostatnie za ich charakterystyczną właściwość. A poza tym, czy nie było innych, którzy szukali znaków? Czy wielu „barbarzyńców” z czasów Pawła nie poszukiwało w ten sposób Boga? Czy reakcja na cud uzdrowienia w Lystrze nie jest dowodem takiej postawy (Dz 14,8nn)? Pomimo tego wydaje się, że szukanie „znaków” oraz ich interpretacja były czymś charakterystycznym dla religijnej drogi Izraela.

Błędną postawę Paweł stwierdza także u Greków, którzy szukają mądrości. Poprzez mądrość spodziewają się oni odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące świata i człowieka oraz dojść do Boga. Także w tym miejscu niełatwo jest wskazać konkretną treść, jaką Apostoł przydaje pojęciu mądrość. Może to być tradycja filozoficzna, praktyczna mądrość judaistycznej sapiencjalnej teologii, ezoteryczna mądrość gnozy czy też duchowe objawienie w misteryjnym kulcie lub natchnionym transie. Świat pogański nie znał czynów Boga w historii Izraela, nie mógł więc dostrzegać czytelnych znaków dla potwierdzenia wiary. Zamiast tego ludzie przy pomocy rozmaitych typów religijnego doświadczenia starali się i spodziewali dojść do Boga oraz zrozumieć sens swej egzystencji. Poszukiwanie Boga na tej drodze, jak poucza Paweł w Rz 1,18nn, okazało się bezowocne¹⁸.

Żydzi i Grecy różnią się więc między sobą w swoich próbach dojścia do Boga, ale są zgodni w przeciwstawieniu się Pawłowemu stanowisku wyrażonemu w wersecie 23: „*my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan*”. W przekonaniu ludzi starożytnych ukrzyżowany człowiek doznał ostatecznego pohańbienia. Dlatego nikt z nich nie upatrywałby w ukrzyżowanym znaku albo mądrości. Tymczasem głoszenie ukrzyżowanego Chrystusa jest nie tylko opowiadaniem, że pewien człowiek został ukrzyżowany w określonym miejscu i czasie, ale twierdzeniem, że poprzez jego śmierć wszystkim ludziom została dana nowa możliwość egzystencji, że

¹⁷ Zob. jeszcze M. Rosik, *1 Kor*, 131; E. Best, *The Power*, 29.

¹⁸ Komentatorzy starają się wskazać dla wypowiedzi w wersecie 22 określoną ideę jednoczącą i przeciwstawiającą się podejściu wyrażonemu w wersecie 23. Mówi się więc o wspólnej dla Żydów i Greków próbie poddania Boga własnym kryteriom i domaganiu się dowodu dla Bożej prawdy. Zob. E. Best, *Power*, 30n.

grzechy ludziom darowano i zostali oni pojednani z Bogiem. Kamieniem obrazy jest nie tyle oddawanie czci Ukrzyżowanemu, ale głoszenie, że zbawienie ludzi przyszło właśnie przez Niego.

Żydzi żądali znaku i w pewnym sensie otrzymali go. Znak powinien przyciągać oczy człowieka i przekazywać jakieś przesłanie, ludzie odwracają jednak oczy od człowieka ukrzyżowanego. W znaku Żydzi spodziewają się zobaczyć moc Boga, ale krzyż wyraża słabość. Hańba krzyża odwodzi ich od Boga, od którego domagali się znaku (1,18), i doznają upadku (*skandalon*)¹⁹. Żyd upatruje walor zbawczy w prawie, obrzezaniu, prorokach, pochodzeniu od Abrahama. Przyjęcie zbawczego waloru krzyża oznaczałoby dla niego odrzucenie zbawczego znaczenia innych „przywilejów”. Ponieważ nie zamierza uczynić tego kroku, potyka się o krzyż i upada.

Greki szuka natomiast mądrości i dla niego krzyż jest głupstwem, niedorzecznością, głupotą. Znajduje on u ludzi prawdę cząstkową, nigdy jednak nie odkrywa całej prawdy w jednym człowieku, tym bardziej w człowieku, który został ukrzyżowany. Jednakże to nie śmierć, jako taka, odciąga Greka od Chrystusa, bo i Sokrates umarł. W śmierci Sokratesa Grek mógł widzieć szlachetność charakteru, podsumowanie całego życia. Chrześcijanie wzywają Greka do zobaczenia w śmierci Jezusa czegoś więcej, a mianowicie jedynej drogi zbawienia. Grek chciałby podążać drogą Sokratesa (z wyjątkiem śmierci) i poprzez zaangażowanie umysłu zapracować na własne zbawienie. Może też nie szukać mądrości poprzez filozofię, ale poprzez ezoteryczną gnozę lub misteria. Żadna z tych dróg nie prowadzi do Ukrzyżowanego.

W wersety 22-23 wyeksponowana została odmienność postawy Żyda od postawy Greka w ich podejściu do Boga, a zarazem ukazane podejście Boga samego do człowieka w Chrystusie. To przeciwstawienie jest teraz na nowo przywołane pomiędzy Żydem i Grekiem, który uznaje krzyż za zgorzenie i głupstwo, z jednej strony, a „powołanym”, który w krzyżu uznaje moc i mądrość Boga, z drugiej. Apostoł formułuje to następująco: „*dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą*” (w. 24). Paweł przeciwstawia Żydów i Greków „powołanym”. Jakkolwiek ci, których obejmuje słowo „powołani”, byli niegdyś Żydami i Grekami, teraz nie są już określanymi terminami pochodzącymi od nich samych, wskazującymi na naturalne pochodzenie, ale terminami podkreślającymi działanie Boga. W wyniku powołania Żydzi i Grecy porzucili dawne rozróżnienie, które wynikało z narodzenia, a nie na skutek osobistej decyzji. „Powołani” stali się takimi nie

¹⁹ Obraz kamienia zgorzenia sięga tradycji prorockich, w których głosiciele słowa Jahwe stwierdzają niezdolność Izraelitów do podporządkowania się działaniu Boga noszącemu znamiona paradoksu (Iz 8,14; 28,16).

w wyniku miejsca i czasu urodzenia, ani nawet własnej decyzji, ale na skutek decyzji Boga. Mogliby odpowiedzieć Pawłowi: „Był czas, kiedy my także pojmowaliśmy krzyż jako zgorzenie i głupstwo”. Teraz, jako „powołani”, a więc jako chrześcijanie, posiadają prawdę, tzn. poznali Chrystusa ukrzyżowanego, dlatego też są w sytuacji innej niż Żydzi. Dla chrześcijan, niezależnie od tego, czy potrafią w pełni to zrozumieć i docenić, Chrystus ukrzyżowany jest mocą i mądrością.

Łatwo dostrzega się odpowiedniość wersetów 24 i 22. Żyd szuka znaków, które ukazywałyby moc Boga, „powołany” natomiast dostrzega, że „mocą Boga” jest Chrystus. Ta moc działa w nim i powołuje. To więc, o co zabiegał Żyd, zostało osiągnięte, ale nie w sposób przez niego spodziewany. Mocą Bożą jest krzyż, który dla Żyda pozostaje zgorzeniem. Chrześcijanin, który był kiedyś Żydem, dzięki krzyżowi – skandalowi – poznał, że krzyż jest mocą Bożą, i doszedł do nowego stanu nie dzięki przeblyskowi umysłu albo też w długim procesie medytacji, lecz dlatego, że to Bóg go powołał. Głoszone słowo jest słowem mocy, a jest nim jako słowo o krzyżu²⁰. Ono działa w człowieku (1 Tes 2,13). Chrystus jest mocą Boga nie jako dokonujący cudów, ani nawet jako zmartwychwstały, ale jako ukrzyżowany. Właśnie jako ukrzyżowany jest „mocem” pociągnąć człowieka. W taki przedziwny sposób głosiciele odkryli, że słabość krzyża jest najbardziej potężną w doprowadzaniu ludzi do Boga. Dla Żyda Bóg był mocą, Paweł zaś ukazał Chrystusa jako moc Boga. Jeśli chcemy poznać czym jest moc Boga, możemy ją dostrzec w Ukrzyżowanym.

To, co powiedziano o Chrystusie jako mocy, może być odniesione do Chrystusa jako mądrości. Chrystus jest mądrością Boga. Podobnie jak Żydowi, który domagał się znaku, ofiarowana została moc krzyża, tak i Grekowi, który szukał mądrości, dana została mądrość krzyża. Ukazawszy Jezusa jako ukrzyżowanego, Paweł zaczyna utożsamiać Go z mądrością. Chrystus ukrzyżowany jako mądrość jest czymś równie rewolucyjnym dla greckiego rozumienia mądrości jak Chrystus ukrzyżowany jako moc dla judaistycznego pojęcia mocy. Ukrzyżowany Chrystus jako mądrość. Powstaje pytanie, czym jest w tym miejscu mądrość? W obecnym kontekście mądrość musi być ograniczona do tego, co stanowi rzeczywistą potrzebę Greka szukającego mądrości. Ową potrzebą jest odnalezienie sensu egzystencji człowieka, a więc dojście do Boga. Chrystus ukrzyżowany jest mądrością, tzn. jest sensem egzystencji człowieka oraz wyrazem i obrazem Boga. Z powiedzenia, że Chrystus pozostaje odpowiedzią na poszukiwanie Greka, nie wynika, że gdyby szukał on dłużej i ewentualnie dogłębniej rozważał, mógłby

²⁰ Zob. E. Best, *Power*, 34; L.A. Rood, *Le Christ comme ΔΥΝΑΜΙΣ ΘΕΟΥ*, w: *Littérature et Théologie Pauliniennes* (ed. A. Descamps), Bruges, 1960; R. Penna, *La δύναμις Θεοῦ*. *Riflessioni in margine a 1 Cor. 1,18-25*, „*Rivista Biblica Italiana*” 15(1967), 281-294.

dojść do Chrystusa. Ta mądrość nie może być oddzielona od krzyża i sformułowana w terminach filozoficznych albo ezoterycznych. Chrystus jako mądrość jest mądrością od Boga, Bożym darem. Inicjatywa pozostaje po stronie Boga, nie zaś po stronie tego, kto poszukuje. To, czego świat targany własnymi pragnieniami (Rz 1,18nn.) szuka i nie znajduje, zostało mu ofiarowane przez Boga²¹.

W dwóch kolejnych frazach: „*To bowiem, co jest głupie u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a to co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi*” (w. 25), Paweł podaje uzasadnienie tego, co zostało wcześniej powiedziane. Nie jest jednak jasne, czy Apostoł przedstawia tu ogólną zasadę dotyczącą działania Boga, którego krzyż był przykładem, czy też zamierza wzmocnić to, co zostało powiedziane, dodatkowym argumentem. W obydwóch frazach posługuje się przymiotnikami w *neutrum* zamiast rzeczownikami. Możemy się domyślać, że w ten sposób Paweł podkreśla działanie Boga w krzyżu²². To właśnie w krzyżu głupstwo i słabość Boga okazały się mądrzejsze i silniejsze od mądrości i siły człowieka. Nawet tam, gdzie Bóg objawia się w szacie głupstwa i słabości, jest mocniejszy, ponieważ jest Bogiem. Uczestniczy On w słabości i głupstwie krzyża, aby poprzez krzyż ocalić słabych i głupich. Dla Pawła krzyż jest mądrością i mocą Boga, jak również głupstwem i słabością.

Summary

THE CROSS AS THE POWER AND WISDOM OF GOD ACCORDING TO 1 COR. 1,17-25.

In the fragment of the Letter being discussed, the Apostle argues that human wisdom has become useless for the reconciliation of Man with God and his salvation. Demonstrating its helplessness in this respect, the wisdom of this world does not differ from stupidity. On the contrary, it is such in the eyes of God and thus in reality. Subsequently, the reconciliation with God has not been achieved by human wisdom but by Jesus' Cross, which for the Jews and Greeks being told about is something scandalous and absurd. Nevertheless, it is in Jesus' Cross, in His redemptive death that there revealed itself God's power saving Man and at the same time God's wisdom, which carried out its redemptive mission in such an unusual and amazing manner.

²¹ Zob. E. Best, *The Power*, 35n.

²² E. Best, *The Power*, 37.